

Najśmieszniejsza książka o kotach!



**Idealna książka dla każdego,
kto mieszka z kotem
pod jednym dachem
lub chce mieć kota,
a jeszcze o tym nie wie.**



FORMAT: 142x185 mm
LICZBA STRON: 208
ZADRUK: czarno-biały
OPRAWA: miękka ze skrzydełkami
ISBN: 978-83-7915-133-2
KATEGORIA WIEKOWA: 0-100 lat
CENA: 23,90 zł

książkę polecają:



www.skrzat.com.pl



„Posiadanie kota daje nam możliwość poczucia się we własnym domu jak gość”. Tak twierdzi Autor. Nie dajmy się jednak zwieść. Kot wcale nas nie ugości, czym chata bogata, ani nie zaproponuje najwygodniejszego fotela. Co to, to nie! Życie z nim pod jednym dachem, choć barwne, jest pełne wyzwań oraz ciągłej walki o swoje miejsce we własnym mieszkaniu.



W czym więc tkwi fenomen kota, skoro „nie ma on żadnych praktycznych zastosowań”? Odpowiedź znajdziecie w tej przezabawnej książce. Tym, co odróżnia ją od typowych poradników, jest niebanalne poczucie humoru przejawiające się nie tylko w słowie, lecz także w przywołanych sytuacjach, wreszcie – dystans Autora do siebie i oczywiście do kotów.

Osobom, które kota nigdy nie miały, część treści może się wydać niejasna, niezrozumiała, a nawet, o zgrozo, zabawna. Ale tylko do pierwszego kota. Potem wszystko się drastycznie zmienia i w to miejsce pojawiają się emocje nieco innej kategorii. (...)





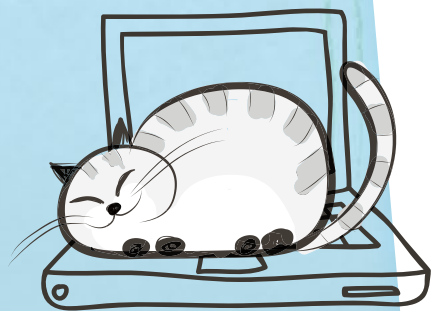
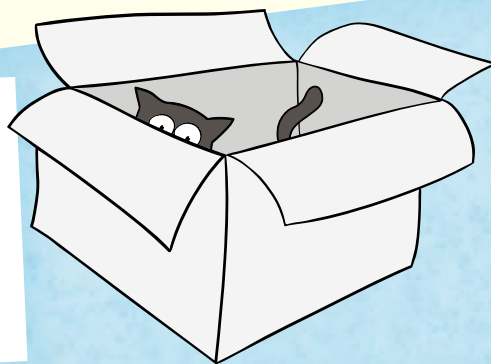
Można się zastanawiać, czy w ogóle jest sens, aby nadawać kotu jakieś imię. Co za różnica, jak się nazywa, skoro i tak nigdy nie przychodzi, kiedy się go woła? Z drugiej strony, większość kotów reaguje na dowolne imię, pod warunkiem że wołający znajduje się w kuchni.

Przykładowymi imionami dla kotów o trudnych charakterach mogą być chociażby: Szpon, Szatan, Tornado, Rozpruwacz, Rzeźnik, Zbój, Cierpienie czy Furia (dla kotki).



Kot jest zupełnie jak chińska pułapka na palce – im więcej siły i agresji wkładamy w rozwiązanie problemu, tym bardziej mamy przerabane.

Jeśli chcesz zrobić coś miłego dla swojego kota, nie kupuj mu materiałowych domków i nakręcanych myszy – przynieś mu pudło. Zwykłe, kartonowe pudło.



Jeśli gdzieś da się wleźć, to prawdopodobnie da się też tam spać. Ogólnie można odnieść wrażenie, że do spania nadaje się wszystko – poza drogimi materiałowymi legowiskami i budkami, jakie można kupić w sklepach zoologicznych.